16-go lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

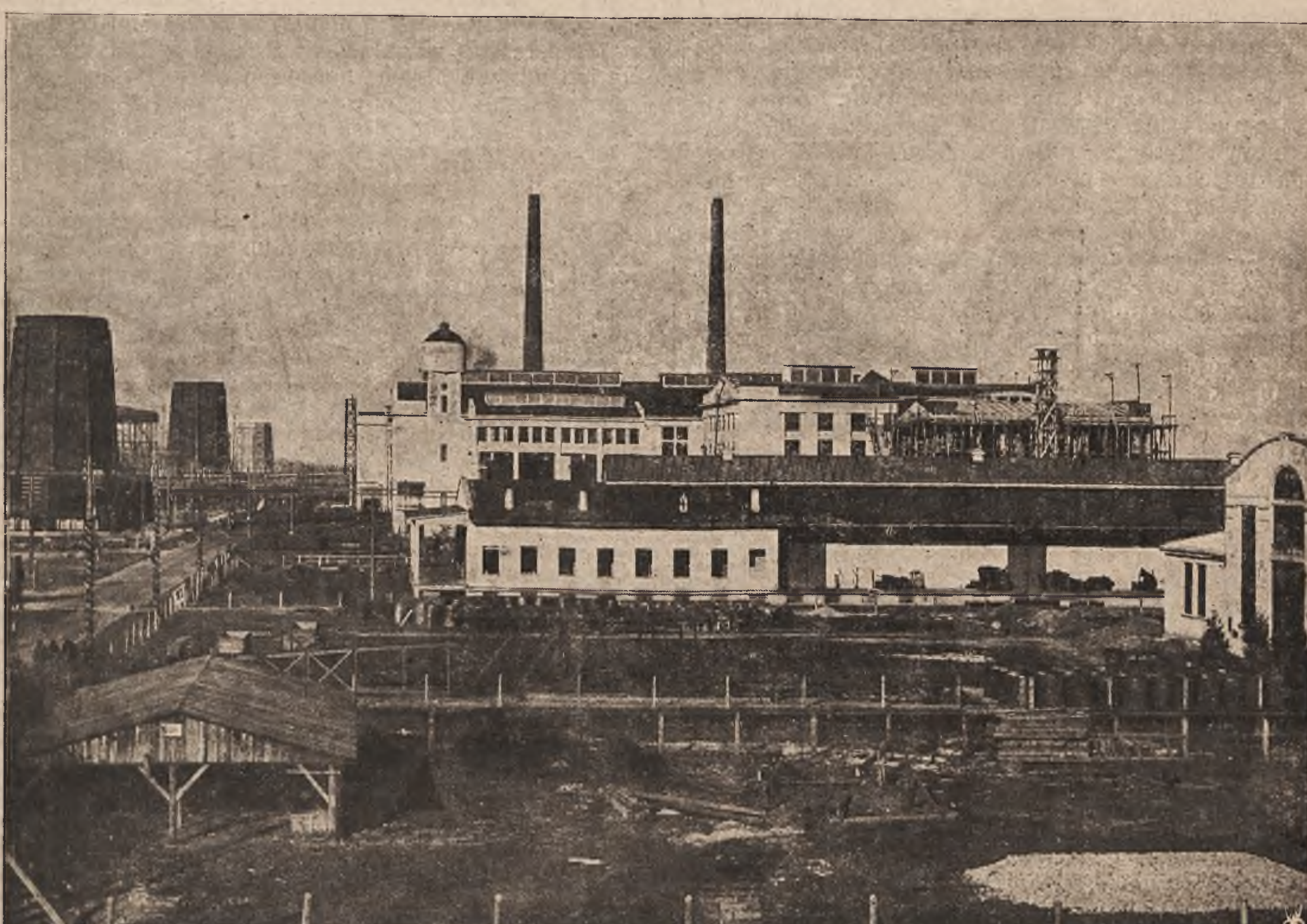
ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 7.

OTWARCIE FABRYKI W MOŚCICACH.



Ogólny widok państwowej fabryki nawozów sztucznych w Mościcach pod Tarnowem w Małopolsce zachodniej. Jedną taką fabrykę, przejętą po Niemcach, mamy w Chorzowie na Górnym Śląsku, druga zaś powstaje obecnie w Mościcach. Dzięki tym dwum fabrykom w zakresie nawozów sztucznych uniezależniliśmy się od zagranicy. Pieniądz pozostaje w kraju, a ludzie mają zarobki. Takie znaczenie posiada usamodzielnienie gospodarcze Polski, co stawia sobie za cel Stronnictwo Narodowe.

Z Sejmu.

Uchwalenie ustawy skarbowej przez Komisję Budżetową. — Stronnictwo rządowe i lewica głosowały przeciw oszczędnościowym wnioskom Stronnictwa Narodowego. — Zła gospodarka Banku Gospodarstwa Krajowego. — Niebezpieczne wnioski lewicy w sprawie samorządu dla Małopolski.

Dnia 20 ub. m. Komisja Budżetowa przeprowadziła trzecie czytanie ustawy skarbowej. Kancelarja Sejmowa dokonała ostatecznego zestawienia budżetu według uchwał powziętych przez Komisję Budżetową. Wedle tych zestawień wydatki administracyjne wynoszą 2 miljardy 926 miljonów 922 tysiące 591 złotych, a dochody 1 miljard 901 miljonów 418 tysięcy 584 zł. W przedsiębiorstwach dochody wynoszą 2 miljardy 289 miljonów 959 tysięcy 710 zł., wydatki 2 miljardy 107 miljonów 236 tysięcy 850 zł. W monopolach dochody 1 miljard 704 miljony 440 tysięcy 998 zł., a wydatki 739 miljonów 639 tysięcy 998 zł. Ogólne zestawienie daje w dochodach 3 miljardy 67 miljonów 888 tysięcy 568 zł., a w wydatkach 2 miljardy 949 miljonów 863 tysięcy 715 zł., nadwyżka budżetowa wynosi 122 miljony 19 tysięcy 853 zł.

Nie ulega wątpliwości, że przy obecnem położeniu gospodarczem budżet ten jest za wysoki. Klub Narodowy zgłaszał szereg wniosków oszczędnościowych, przeciwko czemu jednak, obok przedstawicieli rządu, często występowały także stronnictwa Sejmu. Przypomnieć należy, że w 1927 roku, który był najlepszym rokiem gospodarczym w Polsce, rząd pomajowy przy swoim programie „radosnej twórczości" zwiększył go tylko o pięćset miljonów złotych. Jeżeli przy zwiększaniu liczby egzekutorów podatkowych i silnym nacisku wydobyto w ostatnim roku sumę 3 miljardów złotych, to jednak przy zwiększonem przesileniu gospodarczem jest rzeczą wątpliwą, że to się da ściągnąć od podatników. Jedyne wyjście po uchwaleniu takiego budżetu — to jest ścisłe pilnowanie budżetów miesięcznych i wydawanie tylko sum koniecznych, a także przypilnowanie od strony rządu, jako władzy nadzorczej, samorządów, gdzie bezpośrednie podatki są o wiele cięższe, aniżeli rządowe, aby tam na najbliższy rok zrobiono jaknajdalej idące oszczędności. O tej potrzebie oszczędności muszą także pamiętać członkowie Sejmików.

Klub Narodowy w komisji budżetowej, kiedy nie znalazł zrozumienia u rządu daleko idących oszczędności, przeprowadziwszy część swoich oszczędności, domagał się obniżenia uciążliwego podatku majątkowego, (zwłaszcza, że doświadczenie wykazuje, iż w tej sumie, jak rząd ją stawia, jest on nieściągalny) i przeznaczenia sumy 25 miljonów na zmianę podatku obrotowego, wywołującego drożyznę na towary przemysłowe, za które wieś za drogo płaci. Także domagał się, aby rząd wykonał swoje zobowiązania wobec urzędników i nie płacił nadzwyczajnych wysokich dodatków urzędnikom w ministerstwach, a natomiast żeby wszystkim podwyższył o 5%.

Te wnioski nie uzyskały większości; uchwalono natomiast wypłacić urzędnikom dodatek mieszkaniowy, który w sumie wynosi tyle co 5%, a również przyjęto głosami Klubu Narodowego wniosek posła Rataja, ażeby przeznaczono z nadwyżek budżetu 25 miljonów na ulgowy kredyt krótko-terminowy dla drobnych rolników. Przyjęto także wnioski prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego, ograniczające wysokość poborów urzędników w przedsiębiorstwach państwowych, utrzymania osobistej odpowiedzialności ministra za wykonanie ustawy, a wreszcie rozciągnięcie kontroli nad funduszami propagandowemi. Upoważniono także ministra skarbu do wydatkowania, gdyby były pieniądze, czego się spodziewać nie należy, ponad przewidywane w budżecie, 100 miljonów na podniesienie wytwórczości drobnego rolnictwa. Źle się stało, że większość odrzuciła wniosek prezesa Rybarskiego, zmierzający do utrudnienia wydawania pieniędzy poza budżetem na tak zwane nagłe potrzeby, poza klęskami elementarnemi. To ułatwi rządowi, gdyby miał jakieś nadwyżki, wydać je na inne cele, a nie na rolnictwo. Zdawałoby się, że rozprawa budżetowa powinna była wszystkich nauczyć, że należy ustawą budżetową bardzo stanowczo zapewnić ustalone wydatki.

Sprawozdanie, złożone na Komisji przez prezesa Rybarskiego z działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, wykazuje konieczną potrzebę ograniczenia jaknajdalej „radosnej twórczości".

Jeżeli tam można było w jednym roku wydać półtora miljona złotych, kiedy tak trudno o kredyty, na cele rozmaitych organizacyj, popierających rząd, co jest sprzeczne z celami Banku, jeżeli zwiekszono fundusz reprezentacyjny dyrektora Banku z 20 tysięcy na 150 tysięcy, zwiększono bardzo znacznie jego pensję, buduje się gmach, który będzie większy od największego w Ameryce i ma kosztować przeszło 17 miljonów złotych, udzielało się bardzo wiele pożyczek grzecznościowych, które są trudne do ściągnięcia, to wszystko wskazuje, że kontrola nad działalnością rządu musi być ścisła.

Dlatego dobrze się stało, że przyjęto wniosek posła Rybarskiego, ażeby nad bankami państwowemi, czego dotychczas nie było, przeprowadzała stały nadzór Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Dziwnem jednak się wydaje, że prezes Wyzwolenia, p. poseł Malinowski, który miał polecenie skontrolować działalność Banku Rolnego, mimo powszechnych narzekań na udzielanie pożyczek, nie wystąpił z odpowiednią krytyką tegoż Banku, co wywołuje niezadowolenie nawet wśród jego przyjaciół.

W ostatnim tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Sejmu i posiedzenie Senatu.

Dnia 29, na posiedzeniu Sejmu uchwalono ostrą ustawę przeciwko nadużyciom przy wyborach. Ponadto przyjęto ustawę o kredytach dodatkowych na rok bieżący, o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek na przymusowe ubezpieczenia.

Przyjęto także ustawę o ulgach podatkowych od kapitału i wstrzymano usuwanie dzierżawców gruntowych, zajętych pod budynki, na obszarze okręgów sądowych Warszawa i Wilno. Termin przedłużenia ustawy oznaczono do 1 kwietnia 1933 roku.

Na posiedzeniu Sejmu dn. 31 ub. m. przeprowadzono szeroką rozprawę o wnioskach Centrolewu w sprawie zmiany ustawy wyborczej do rad gminnych w Małopolsce.

Przeciwko tym wnioskom wystąpił stanowczo poseł Dzierżawski z Klubu Narodowego wykazując, że wprowadzenie tej uchwały nie zabezpieczałoby praw ludności polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Klub Narodowy uważa, że naprawę ustaw samorządowych należy traktować jako całość i wyraził zdziwienie, że w tej tak ważnej sprawie rząd nie ma urobionego stanowiska.

Rozprawę nad temi ustawami odroczono, może to się przyczyni do opamiętania polskiej lewicy, która chce zrobić prezent żydom i ukraińcom. Pozatem rozpoczęto rozprawę nad sprawozdaniem Nadzwyczajnej Komisji o progach kolejowych. Sprawozdanie to wykazuje, że zakup progów 1927 i 28 roku odbył się przy uwzględnieniu zbyt wysokich cen tak, że naraziło to skarb państwa na miljonowe straty. Rozprawę odłożono do następnego posiedzenia.

Dn. 3 lutego przystępuje Sejm do rozprawy nad budżetem na podstawie wniosków, przedstawionych przez Komisję Budżetową.

GŁOS GOSPODARCZY.

Sporządzanie wieprza.

Na szynki i polędwice najlepsze są wieprze od $^1/_2$ do $1^1/_2$ roczne. Z takich tylko wędliny są soczyste i smaczne. Sztuki starsze, od 2—5 lat, mają więcej słoniny, ale szynki są twarde i suche — mięso ich nadaje się na wędliny krajane (kiełbasy, salami).

Sztuce przeznaczonej na rzeź nie powinno się dawać przez całą dobę jedzenia, lecz tylko picie serwatki, lub letnią wodę z odrobiną otrąb. Przed zakłóciem powinno się sztukę ogłuszyć, uderzając ciężkim narzędziem między uszy. Należy kłóć w serce, ażeby zwierzę jaknajprędzej żyć przestało; zaraz po zabiciu sparzyć wrzątkiem w korycie i oskrobać z naskórka i sierści nożami lub przykryć słomą i zapalić dla osmolenia sierści, a potem oskrobać i umyć z naskórka. Następnie powiesić za tylne nogi, uciąć łeb i wyjąć wnętrzności; z kiszek póki gorące odjąć tłuszcz i jaknajprędzej usunąć z nich zawartość. Wypłukane wkładać do zimnej wody, dla pozbycia się nieprzyjemnego zapachu. Cienkie jelita szlamuje się tylcem noża, a grube jelita i żołądek wyciera się kilka razy w soli i płócze w zimnej wodzie. Po wyjęciu wnętrzności pozostawić wiszącą sztukę na parę godzin dla spłynięcia z żył i arterji krwi, gdyż ta, pozostając w szynkach powoduje szybki rozkład. Następnie położyć wieprza na stole, przeciąć mostek wzdłuż przez środek, wyjąć sadło, które wyściela jamę brzuszną, odciąć świeczki (leżą przy grzbiecie od nerek do szynek). Naciąć z jednej i drugiej strony kręgosłupa i wyjąć polędwice, (zaczynają się od łopatek, a kończąc przy szynkach). Zdjąć z łopatek karkową, a z boków słoniny żebra i wykroić łopatki i szynki. Na bokach słoniny jest zwykle warstwa mięsa, które się zdejmuje i kroi na kiełbasy, albo też odcina razem ze słoniną i zostawia na wędzone boczki. Słoninę zaś kroi się w odpowiednie kawałki, zależnie od tego, jak ją zamierzamy konserwować.

Solenie szynek.

Wykrojone szynki zważyć i na każde 12—15 kg. dać 1 kg. soli, 4 dkg. saletry, $^1/_2$ dkg. pieprzu czarnego, 2 dkg. angielskiego, 1 dkg. kolendru, 10 ziarnek jałowcu, 15—20 bobkowych liści, 4—8 gałązek majeranku, 2 gwoździki i kawałek cynamonu. Szynki natrzeć saletrą i zostawić je na kilka godzin w chłodnem miejscu, żeby wystygły. Sól zmieszać z korzeniami, wyżej wymienionemi, posypać tej mieszaniny na dno naczynia (powinno być bukowe lub dębowe) i układać szynki, obsypując solą ze wszystkich stron. Puste miejsca zakładać boczkami lub kośćmi. Po ułożeniu wszystkiego przykryć denkiem i przycisnąć kamieniem. Dwa razy na tydzień trzeba je przekładać z wierzchu na dno i odwrotnie. Sosem, jaki się z soli utworzy, trzeba przy każdem przekładaniu, każdą szynkę oblać ze wszystkich stron. Szynki, ważące 20 kg. powinny marynować się w ten sposób 7 tygodni, ważące 15 kg. — 6 tygodni; 10 klg, — 5 tygodni

Ewangelja święta

na niedzielę Starozapustną

zapisana u św. Mateusza, rozdz. 20, w. 1—16.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Z królestwem niebieskiem rzecz ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym rankiem wyszedł nając robotników do winnicy swej. Zgodziwszy zaś robotników po denarze na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A gdy wyszedł około godziny trzeciej, ujrzał innych, którzy stali na rynku bezczynnie. Im także powiedział: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie słuszna, dam wam. A oni poszli. — I znów wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i podobnie postąpił. A gdy około godziny jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących, rzekł do nich: Dlaczego tu stoicie dzień cały bezczynnie? Powiadają mu: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy mojej. — Gdy zaś wieczór zapadł, rzekł pan winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i oddaj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. Przystąpili zatem ci, którzy przybyli o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. A gdy nadeszli i pierwsi, sądzili, że więcej dostaną; ale i oni otrzymali po denarze. Odebrawszy zaś, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę. Ale on odezwał się do jednego z nich i rzekł: Przyjacielu, krzywdy ci nie wyrządzam; — czyż nie zgodziłeś się ze mną za denara? Zabierz, co twoje, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Alboż nie wolno mi uczynić tego, co chcę? Czyż krzywo patrzysz, żem ja dobry? Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Nauka.

„Sądzili, że więcej dostaną".

Iluż to na świecie niezadowolonych ze swego losu. Sarkają na swój zawód, na swą biedę, na swe upośledzenie; zazdroszczą tym, których uważają za szczęśliwszych, za wyróżnionych przez losy.

Czy wszyscy ludzie mogą zajmować stanowiska naczelne, uprzywilejowane? Odpowiada nam na to św. Paweł: „Różności darów są, lecz tenże Duch. I są różności posług, ale tenże Pan". Wszyscy jesteśmy jednem ciałem Chrystusowem — mówi dalej wielki Apostół narodów.

A jak w ciele poszczególne członki różne spełniają czynności, tak i między ludźmi musi być różnica zajęć i zawodów. „Jeśliż wszystko ciało okiem, gdzież słuch?

Jesli wszystko słuchem, gdzież powonienie? A nie może rzec oko: ręce nie potrzebuję was. Owszem, daleko więcej członki ciała, które się zdadzą być mdlejsze, są potrzebniejsze". Nie rola czyni cię wielkim u Boga, lecz sposób, w jaki ją wypełniasz.

Najśw. Marja Panna nie nauczała wiary, Ewangelji nie pisała, cudów nie czyniła, w ukryciu żyła, proste domowe spełniała posługi, ucisk i cierpienie było jej losem — lecz żyła w Bogu, służebnicą Jego była najpokorniejszą. Stąd rozbrzmiewa jej chwała po całej ziemi i Królową jest wybrańców Bożych.

Jeżeli w Bogu żyłeś i z Bogiem, t. j. jeżeli prace swe, choćby niepozorne i niskie, spełniasz w łasce uświęcającej i z dobrą intencją, to pot z twego czoła zroszonego w tej ciężkiej walce życiowej aniołowie Boży zbiorą w złote czary i zaniosą przed tron Najwyższego. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Prezydent Estonji p. Strandman w Polsce. W ubiegłą sobotę przybył do Polski niezwykle miły gość, a mianowicie prezydent zaprzyjaźnionego z nami państwa — Estonji.

Na granicy, w Turmontach, został prezydent Strandman uroczyście powitany przez przedstawicieli głowy państwa polskiego, licznych dygnitarzy wojskowych i cywilnych z wojewodą wileńskim, p. Raczkiewiczem, na czele.

Specjalnym pociągiem salonowym udał się prezydent Strandman do Warszawy zatrzymując się po drodze w Wilnie.

Tu, na dworcu, zgromadziły się liczne delegacje organizacyj społecznych, przedstawiciele władz mieskich, administracyjnych, wojskowych oraz młodzież uniwersytecka.

Szczególnie wzruszyło prezydenta Strandmana powitanie studenckiej organizacji — korporacji Polonja, która, jak wiadomo, powstała przed stu przeszło laty w Dorpacie (po estońsku Tallin) będącym obecnie stolicą Estonji. Jeszcze bardziej uroczysty przebieg miało powitanie prezydenta Strandmana w Warszawie, gdzie zabawił on 2 dni.

W poniedziałek o g. 1-ej w nocy odjechał prezydent Strandman z Warszawy, a we wtorek w południe drogą przez Wilno i Turmonty opuścił granice Polski.

Nie mamy naturalnie potrzeby zbyt obszernie wyjaśniać, że odwiedziny głowy państwa estońskiego mają duże znaczenie, jeżeli chodzi o utrzymanie przyjaznych stosunków z sąsiadami.

Nic też dziwnego, że odwiedziny te wywołały wybuch złości u naszych wrogów — Niemców i u ich pupilów Litwinów.

Sejm obradował w dalszym ciągu nad budżetem. Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych wielką mowę wygłosił poseł z Klubu Narodowego książe Czetwertyński, który wykazał wrogie Kościołowi poczynania tego ministerstwa wyrażając jednocześnie zdziwienie, że w katolickiej Polsce ministrem oświaty i wyznań religijnych może być człowiek, który od Wiary katolickiej odstąpił, albowiem, jak wiadomo, minister Czerwiński przestał być katolikiem przyjmując wyznanie kalwińskie.

W sprawie budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przemawiał poseł Wierczak z Klubu Narodowego, który w gorących słowach napiętnował rozpolitykowanie wyższych urzędników administracji państwowej, wskazując wielu z nich imiennie.

Zwrócił on szczególną uwagę na zaśmiecanie szeregów policji państwowej przez komendanta Maleszewskiego, który wespół z byłym wojewodą m. Warszawy Jaroszewiczem przyjmował do policji rozmaitych osobników, co do których wiadomem było, że maczali ręce w szeregu „niewykrytych“ zbrodni.

W końcu potępił pos. Wierczak politykę kresową rządu, dzięki której to polityce siła i znaczenie polskości na kresach znacznie od przewrotu majowego osłabły.

Narady ks. ks. Arcybiskupów miały miejsce 7 b. m. w Warszawie i poświęcone były sprawie religijnego wychowania młodzieży.

Postanowiono zwrócić się do rządu z odpowiedniem wskazaniem na niebezpieczeństwo grożące młodzieży z powodu niektórych zarządzeń ministra Czerwińskiego oraz poczynań pewnych kół nauczycielskich.

Palec Boży. W ubiegłym tygodniu w jednej z restauracyjek na przedmieściu Warszawy został zamordowany przez trzech „niewykrytych“ osobników wywiadowca tajnej policji i bojowiec bebesowski (B. B. S — to partja rządowych socjalistów) niejaki Franciszek Sieczka, o którem już nieraz mówiono w Sejmie, że brał on udział w „zniknięciu“ ś. p. gen. Zagórskiego oraz w napadach na redaktorów Mostowicza i Nowaczyńskiego. Pisząc o zamordowaniu Sieczki, gazety warszawskie podkreślają tę okoliczność, iż został on jakoby usunięty z policji i odgrażał się, że będzie „sypał“. Zbyt wiele wiedział, więc zginąć musiał.

W każdym razie był to zbrodniarz i słuszna kara go spotkała.

Zagranicą.

Orędzie papieskie w sprawie prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej. Orędzie takie ukazało się w gazetach włoskich. Omawia ono codzienne potworcze świętokradztwa, potępia aresztywania kapłanów i wiernych, zarówno katolików jak i prawosławnych, zamknięcie kilkuset kościołów i tysięcy cerkwi, zniesienie niedziel.

Przypominając liczne próby Ojca św. zmierzające do załagodzenia prześladowań wiary chrześcijańskiej przez bolszewików wzywa orędzie wiernych do modłów o przebłaganie Opatrzności.

Pogłoski o zrzeczeniu się tronu przez króla włoskiego. Od chwili godów weselnych w Kwirynale mówi się w Rzymie dość głośno, że król Wiktor Emanuel III ma w krótkim czasie abdykować czyli zrzec się tronu na rzecz swego syna, ks. Humberta, który niedawno zaślubił belgijską księżniczkę Marję Józefinę. Mówi się następnie, że ślub z tej racji został przyśpieszony i że dlatego te uroczystości weselne były urządzone z takim przepychem, że właściwie było to wesele nie książęce, ale królewskie. Czy to jest prawdą, wkrótce się przekonamy, należy jednak podkreślić, że rzymianie opowiadali już oddawna o zamiarach króla, a obecnie mówi się o tem, jako o fakcie zupełnie pewnym.

Porwanie generała Kutiepowa. W Paryżu został porwany i zaginął w tajemniczy sposób prezes związku byłych wojskowych rosyjskich generał Kutiepow. Porwanie Kutiepowa przypomina dziwnie sposób porwania red. Nowaczyńskiego, z tą jednak różnicą, iż niewątpliwie nie było ono dziełem policji, ale agentów bolszewickich.

Gazety wyraźnie wskazują na poselstwo sowieckie, jako organizatora porwania generała.

Agitacja komunistyczna w armji niemieckiej. Jak donosi gazeta „Macht Ausgabe“ agitacja komunistyczna wśród żołnierzy Reichswehry i marynarki niemieckiej w kierunku rozluźnienia dyscypliny i podjudzania przeciwko przełożonym, przybrała tak groźne rozmiary, że dowództwo naczelne Reichswehry łącznie z policją widzieli się zmuszeni ustalić środki zaradcze.

W koszarach wojskowycych w Meue-Rupin pod Berlinem znaleziono w tych dniach komunistyczne ulotki, wzywające żołnierzy do „sprzątnięcia“ oficerów.

Energicznie prowadzone dochodzenie zakończyło się aresztowaniem tych, co rozpowszechniali odezwy komunistyczne. Reichswechrą nazywa się obecna, ochotnicza, armja niemiecka.

Szał socjalizacji ogarnął wielkorządców sowieckich. Ponieważ ludność wiejska sprzeciwia się przymusowemu wcielaniu do tak zwanych „kołchozów“ czyli gospodarstw wspólnych, w których niema właścicieli, więc postanowiono wysłać na wieś 100 tysięcy wojska, które ma ostatecznie rozbić poszczególne gospodarstwa włościańskie i zmusić właścicieli do wstąpienia do kołchozów. Skutek podobnej polityki jest taki, że włościanie sprzedają pośpiesznie swój dobytek i uciekają na Syberję szukając tam wolnej ziemi.

RZECZY CIEKAWE.

Nasi dyplomaci. Tygodnik „Na Dobie" nr. 1 z 1930 r. podaje skład osobity poselstwa polskiego w Wiedniu: Karol Bader — poseł; żyd spokrewniony z żydami wiedeńskiemi i lwowskiemi, dr. Parnes — szef biura prasowego poselstwa, panna Widgau — jego sekretarka, prof. dr. Adolf Borger — referent prasowy poselstwa, pani czy panna Barthel — ekspedjentka kancelaryi poselstwa.

A w konsulacie polskim w Wiedniu: Widder, Kleiner, Tenenbaum, Pardesówna. Woźni, pos ugacze i t. zw. „popychadła" w tych koszernych placówkach są oczywiście rdzenni Polacy, bądź rdzenni aryjczycy. Tak jest reprezentowane państwo katolickie w innem państwie także katolickiem.

Bohaterstwo policjanta. W Warszawie przy ul. Gęsiej 57 w mieszkaniu Abram Ackermann założył fabrykę prawideł i kopyt drewnianych. Fabryka mieściła się na czwartem piętrze i niezbyt, a właściwie wcale, niebyła zabezpieczona przed wypadkiem pożaru. Z niewiadomej jeszcze przyczyny, prawdopodobnie od rozlanego na rozżarzoną blachę pieca lakieru, w fabryce wybuchł groźny pożar Płomienie, znajdujące podatny materjał, ogarnęły w jednej chwili całe mieszkanie. Gryzący dym, wydobywający się z mieszkania, napełnił korytarz i klatkę schodową, odcinając drogę ucieczki przerażonym mieszkańcom piątego piętra. Zapanował niesłychany popłoch i panika. Matki z niemowlętami, sędziwe staruszki oraz kilkunastu wyrostków uciekli przerażeni na dach, wzywając pomocy i ratunku. Dozorca domu zaalarmował posterunkowego Kornackiego, który, natychmiast zorjentowawszy się w położeniu, po zawiadomieniu straży ogniowej, nie zważając na płomienie i gryzący dym, rzucił się odciętym na dachu z pomocą i ratunkiem. Nim przyjechała straż ogniowa, bohaterski policjant zdołał przedrzeć się czterokrotnie, za każdym razem ratując po kilka maleństw. Ogółem posterunkowy Kornacki uratował 9 dzieci oraz niedołężną staruszkę. Pożar dzięki energicznej akcji straży po godzinie ugaszono. Straty są bardzo znaczne.



Walka z bykiem w Hiszpanji.
Hiszpanja zachowała do dziś dziki obyczaj walki człowieka z bykiem na arenie cyrkowej. Tysiące widzów przypatruje się z zapartym oddechem, jak torreador drażni byka męczy go zręcznymi ruchami, aż uda mu się zmęczo e zwierzę przebić śmiertelnie szpadą. Często zwycięża byk, jak widać tu na obrazku.

Kartki na podzelowanie butów. Dotkliwy brak przedmiotów pierwszej potrzeby w Rosji Sowieckiej zmusza władze do obmyślania niebywałych środków zaradczych.

Jak donosi „Prawda" władze sowieckie zarządziły wprowadzenie kartek na podzelowanie butów, a sowiecki trust (trustem nazywa się związek przedsiębiorst—w danym wypadku mowa o związku fabryk wyprawiających skór) skórzany przystąpił na wielką skalę do wyprawiania psich skór.

Powodem tych niezwykłych zarządzeń jest dotkliwy brak skór w całych Sowietach.

Prawo do nabywania odcinka skóry na podeszwę przyznane jest przedewszystkiem urzędnikom sowieckim i robotnikom. Inne warstwy ludności będą otrzymywać podeszwy jeżeli zapotrzebowanie robotników będzie pokryte.

W związku z wyrobem psich skór w miastach sowieckich zostają stworzone specjalne oddziały urzędników, których zadaniem będzie wyłapywanie psów.

Niedźwiedzie pod Leningradem. W okolicach stolicy Rosji dostrzeżono ostatnio w czasie polowań szereg niezwykłych niedzwiedzi nieznanej rasy i olbrzymiej wielkości. W czasie jednego z polowań na zające niedźwiedź taki rzucił się na grupę myśliwych i dopiero po 2-godzinnej walce i z pomocą nadbiegłych chłopów zdołano go zabić. O rozmiarach niedźwiedzia tej nieznanej rasy świadczy waga 170 kilogramów. Zdaniem uczonych, którzy zajęli się tym niezwykłym okazem, niedźwiedzie pochodzą z tajgi syberyjskiej, bądź z Uralu, skąd rozpoczęły wędrówkę, wiedzione—jak sądzą uczeni — instyktownem uczuciem jakichś żywiołowych wydarzeń. Zaobserwowano już wielokrotnie, zwłaszcza w czasie wojny światowej, że zwierzęta w większym stopniu obdarzone instynktem samozachowawczym, zdradzały poczucie klęski głodu, pożaru lasów czy bitwy i uciekały ze swych legowisk, kierując się w dalsze okolice.

Walka Hindusów o niepodległość Indyj. Od długich już lat naród indyjski prowadzi walkę o uzyskanie niepodległości Indyj, które dotąd są kolonją angielską.

Cały świat (wyjąwszy chyba Anglję) patrzy z życzliwością na dążenia Hindusów, bo rzeczywiście śmiesznem jest, że nad wielomiljonowym narodem stoi garstka angielskich przybyszów, ciągnących doskonałe zyski z opanowanego narodu. Te hasła wolnościowe znalazły żywą sympatję również w Stanach Zjednoczonych, gdzie sen. Blarine wniósł do Senatu projekt następującej uchwały: „Senat amerykański nie zapomina, że Stany Zjednoczone powstały z walk o niepodległość i szczególnie interesuje się wynikami w walce Hindusów o uznanie ich wolności i stworzenia niepodległości". W uchwale postawiono żądanie o udzielenia prezydentowi Stanów Zjednoczonych pełnomocnictwa do uznania niepodległości Indyj w chwili, która mu się wyda odpowiednią.

200 dziewcząt uprowadzonych przez handlarzy żywym towarem. Policja besarabska wpadła przed paru dniami na trop wielkiej międzynarodowej bandy handlarzy żywym towarem, która z Kiszyniowa i okolicy wywiozła około dwiestu dziewcząt samochodami zagranicę i sprzedała je do różnych domów rozpusty. Aresztowano dziesięciu handlarzy.

W tych dniach zaginęła w okolicach Kiszyniowa pewna ośmnastoletnia dziewczyna. Na doniesienie matki policja wdrożyła dochodzenia i dowiedziała się, że dziewczyna była u pewnej handlarki starzyzny, od której podobno nie wróciła. Handlarkę aresztowano natychmiast. Początkowo wypierała się wszystkiego, później jednak przyznała się do udziału i wydała wspólników.

Papier zamiast drzewa. W Berlinie produkuje się od dłuższego czasu papierowe płyty, nadające się do budowania w miejsce drzewa. Scislej, jest to masa papierowa. Produkcja jest tania a pożyteczność tego nowego materjału, podobno bardzo duża.

Bogactwa Ameryki. B. prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge (czytaj Kulidż) oszacował w mowie nadawanej przez radjo bogactwo Ameryki na około 2.400 miljardów złotych, a roczny dochód narodowy na 750 miljardów zł.

Listy z miasteczek i wsi.

KRZYWICZE (pow. Wilejski).

Miasteczko Krzywicze jest stosunkowo niewielkie, bo liczy zaledwie 700 mieszkańców, natomiast na obszarze gminy zamieszkuje blisko 18 tysięcy ludności.

Handel jak w miasteczku, tak i w całej prawie gminie, niemal wyłącznie znajduje się w ręku żydów.

Jedną z bolączek gminy jest zbyt mała ilość szkół i brak odpowiednich sił nauczycielskich.

Właśnie o pewnym wypadku, związanym z życiem szkoły we wsi Zadubienie odległej o 5 kilometrów od Krzywicz, chcę dzisiaj do „Głosu Wileńskiego" napisać.

Jest to wieś zamieszkana w przeważającej części przez ludność prawosławną, a więc ciemną i potrzebującą szczególnej opieki i pracy dobrego nauczyciela, czy też nauczycielki.

Taka nauczycielka powinna nietylko dobrze uczyć, ale przykładnym i bogobojnym życiem być wzorem dla otoczenia.

Niestety w Zadubieniu stało się wręcz przeciwnie, bo nauczycielka swoim zachowaniem się gorszyła tylko ludzi, aż wreszcie sama sobie okropną karę za złe życie wymierzyła.

Mianowicie, nauczycielka ta, któr j nazwiska nie chcemy wymieniać, bo już nie żyje, zaprzyjaźniła się z baptystami, chociaż była sama katoliczką.

Chodziła na ich zebrania i jeździła po weselach baptystskich.

Wreszcie poznała jakiegoś baptystę z zawodu malarza, z którym żyła jak żona z mężem, aż po 4-ch miesiącach dowiedziała się, że człowiek ten już jest żonaty.

Wiadomość ta uderzyła w nią jak piorun z jasnego nieba.

Postanowiła więc pozbawić się życia, co też niebawem uczyniła strzelając sobie z floweru (czyli małej strzelby) w lewą skroń.

Niestety ukarała w ten sposób nietylko siebie samą, ale i mieszkańców Zadubienia, których dzieci siedzą teraz w domu i nie chodzą do szkoły, bo niema nauczycielki.

Uczeń.

JODY (pow. Brasławski).

Wielkie znaczenie dla rozwoju oświaty wśród społeczeństwa niewątpliwie zawiera teatr. Dowiedzioną jest bowiem rzeczą, że na człowieka najsilniej działa słowo poparte czynem. W teatrze mamy jedno i drugie: Słyszymy słowa, widzimy czyny. Dołącza się do tego dekoracja, ubiory i inne sceniczne urządzenia. Wszystko to razem wzięte wielce oddziaływa na nastrój i wolę słuchacza-widza. Niestety, my ludzie prowincji nie mamy wśród siebie tak wielkiego w swych skutkach czynnika, jakim jest teatr.

Musimy przeto radzić sobie w inny sposób, by choć częściowo usunąć braki płynące z tego. Pod ożywczem tchnieniem wolności, już od lat kilku datuje się rozwój zespołów amatorskich nawet w najbardziej zapadłych kątkach naszego kraju. W ten sposób kształcą się widzowie, a jeszcze więcej artyści nabierając odwagi cywilnej, poprawczego języka i ogłady towarzyskiej. I nasze miasteczko w pracy tej nie pozostaje w tyle. Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy kierowniczej p. Zofji Szewczenko, dzięki niezwykłemu zapałowi młodzieży naszej, dzięki szczęśliwemu zbiegowi, iż posiadamy na gruncie naszym zdolne jednostki, zespół amatorski naszego miasteczka wybija się na czoło. Ilość i jakość występów o tem świadczą. Niema możnosci wszystkiego opisywać.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na ostatnie przedstawienie.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, już poraz drugi, wystawiono na scenie jodzkiej sztukę niezwykłą na obecne czasy.

Widzieliśmy mianowicie baśń ludową o strasznym rozbójniku Madeju ujętą w ramki sceniczne przez A. Chociszewskiego p. t. „Pałka Madeja". Fantastyczność treści, bogactwo typów, piękno dekoracyj (malowanych przez p. Romana Moskwę, miejscowego nauczyciela) i strojów trzymało w napięciu uwagę widza. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, iż sztuka ta zawiera w sobie ważkie pierwiastki moralne, bez nudnego moralizowania i pouczania, a z przebiegu przedstawienia narzuca się każdemu wniosek o pięknie cnoty a szkaradzie występku. Szczególniej ważne to w czasach dzisiejszych, kiedy przeważnie na scenach widzimy goliznę i nieprzyzwoitość, a jakże często niestety, pochwałę zła. Wszystkie zalety sztuki uwypukliły się dzięki doskonałej grze naszych młodych artystów, dzięki prawdziwie pięknej wymowie i poprawności języka.

Na szczególne uznanie zasługuje odtwórca roli tytułowej Madeja, p. Stanisław Żan, miejscowy policjant. Wśród innych wykonawczyń i wykonawców wyróżnili się panie: Janowska, Trumpielówny, Macukówna, Kowalonkówna i Tamara N.; panowie: Janowscy, Kowalonkowie, Dziemidowicz, Piątkiewicz, Paszkiewicz i Trumpiel. Szczera wdzięczność należy się p. St. Żanowi za sprowadzenie tak pięknej sztuki aż z dalekich i sympatycznych poznańskich stron.

Szczerze też wdzięczni jesteśmy p. Zofji Szewczenko za usilną pracę i szczere zamiłowanie w wystawieniu „Pałki Madeja". Godną pochwały i najżywszego uznania jest nasza młodzież jodzka, że garnie się do prawdziwego dobra i piękna. Nic przeto dziwnego, że zespół jodzki cieszy się uznaniem. Oto w niedzielę, 26 stycznia z „Pałką Madeja" udano się do Nowego Pohostu na zaproszenie W. Ks. Mackiewicza protektora S. M. P. w Pohoście.

Obyż praca tak pięknie rozpoczęta nie ustała a coraz szersze i głębsze kręgi zataczała dla ogólnego dobra i chwały naszej kochanej Ojczyzny Polski.

J. B.

Wiadomości kościelne.

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity ks. dr. Henryk Hlebowicz (Wilno, kośc. W.W. Swiętych, ul. Zawalna 54) mianowany został Dyrektorem Archidiecezjalnym pobożnych Stowarzyszeń p. n.: „Kółka św. Teresy od Dzieciątka Jezus".

Rozgraniczenie parafij. Dekretem Ordynarjatu Arcybiskupiego dokonane zostało ostateczne rozgraniczenie szeregu parafij, mianowicie: Soły i Węsławinięta — dekanatu Oszmiańskiego, Piaski, Strubińca i Roś — dekanatu Wołkowyskiego.

Pielgrzymka Nauczycielstwa i Młodzieży do Rzymu. Zarząd Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów, po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamia nauczycielstwo szkół średnich, że może ono wziąć udział w pielgrzymce młodzieży szkół średnich do Rzymu, korzystając ze wszystkich ulg i uprawnień przyznanych młodzieży.

Pielgrzymka wyruszy z Warszawy dnia 9 kwietnia r. b., cały Wielki Tydzień spędzi w Rzymie, a wracając do Warszawy na 26 kwietnia po drodze zwiedzi Florencję, Padwę, Wenecję i Wiedeń.

Koszt pielgrzymki wynosi 650 zł., płatnych w dwóch ratach: dnia 15 lutego 300 zł., dnia 5 marca 350 zł.

Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 15 lutego r. b, do Komitetu pielgrzymki: Gimnazjum im. C. Plater Zyberkówny, Warszawa, ul. Piękna 24.

Zarząd Związku, przesyłając powyższą odezwę do Koła Księży Prefektów Archidiecezji Wileńskiej, prosi o energiczne poparcie pielgrzymki wśród kolegów, nauczycielstwa i młodzieży.

Ks. Chalecki,
Prezes Koła Księży Prefektów.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Matki — a wychowanie publiczne.

Ostatniemi czasy wielki niepokój powstał w społeczeństwie z powodu przemówień ministra oświecenia publicznego i wyznań religijnych p. Czerwińskiego w sprawie wychowania młodzieży. W szczególności w odczycie, który miał p. Czerwiński w Wilnie, wygłosił on poglądy wręcz sprzeczne ze stanowiskiem Kościoła. Wiadomo bowiem, że Kościół katolicki domaga się wychowania młodego pokolenia w duchu religijnym i wielkie znaczenie przywiązuje do wpływu na wychowanie rodziny.

Tymczasem p. Czerwiński chce, by wychowanie stało się wyłącznym prawem państwa.

Jednocześnie rozmaici urzędnicy ministerstwa głoszą hasła wręcz przeciwne religji i popierają takich ludzi, jakim naprzykład jest niejaki Juljusz Kaden.—Bandrowski, który jeździ po całej Polsce, wygłaszając odczyty przeciwko świętości sakramentu małżeńskiego i ośmieszające znaczenie rodziny.

Nic więc dziwnego, że w całym kraju odzywają się liczne głosy protestu, a całe katolickie społeczeństwo jest mocno zaniepokojone takim zapatrywaniem rządu na sprawy religijne.

Matki Polki i katoliczki najbardziej poczuły się zatrwożone, że dzieci ich mogą być wychowane w szkołach nie w duchu religijnym.

Tą troską przejęte organizacje kobiece katolickie zwołały w dn. 2-go lutego w Warszawie wielki wiec matek.

Olbrzymia sala, w której się wiec odbywał, wypełniona była po brzegi przez kobiety wszelkich warstw społecznych. Przewodniczyła na wiecu prezeska Narodowej Organizacji Kobiet w Polsce—p. Józefa Szebeko.

Pierwsza przemówiła p. Zaleska, która zwróciła uwagę zebranym na konieczność obrony katolickiego wychowania młodzieży.

„Matki katolickie i Polki dość mają już bierności, milczenia i czekania. Mają one prawo żądać, aby im nie przeszkadzano w wychowaniu zdrowych moralnie i fizycznie pokoleń. Praw swoich przyrodzonych i od Boga przykazanych obowiązków, bronić będziemy niezłomnie. Chcemy Boga w szkole i całem życiu".

Następnie mówiła p. Zamoyska przewodnicząca Katolickiego Związku Polek, przypominając słowa Papieża do pielgrzymki polskiej, wypowiedziane niedawno w Rzymie, w których Ojciec św. nakazuje nam modlić się i czuwać, bo grożą nam liczne i podstępne zasadzki. Największem niebezpieczeństwem jest zło w wychowaniu. Rażącem jest, że władze tyle troski wkładają w zaspokojenie żądań językowych i szkolnictwa dla mniejszości, a pomijają niemniej uprawnione żądania religijne. Matki za dni niewoli potrafiły wychować młodzież w zasadach chrystusowych i narodowych — nie przeszkodzi im w tem dziele nikt także i dziś.

Następnie jedna z matek w gorącym przemówieniu między innymi mówiła:

„Ttarodawne obyczajd zachowałysmy i przekażemy następnym pokoleniom, a jeżeli zajdzie potrzeba, to położymy się pokotem w ich obronie na progach naszych domów! Cóż da, znękanej duszy ludzkiej, siewca „nowej kultury" w miejsce ukojenia i pokarmu ewangelicznego? Chcą nas zemleć w młynie międzynarodowym na mąkę i macę dla wszechświatowego żydostwa. Ale my odpowiadamy: od dziś więcej jeszcze czczony będzie w rodzinach naszych Chrystus i Najświętsza Panna".

Oklaskom nie było końca, a gdy ucichły przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

Zebranie Matek — zwołane przez katolickie i narodowe stowarzyszenie stolicy, przejęte głęboką troską o wychowanie religijne i rozwój duchowy młodego pokolenia uchwala:

1) Stać niezłomnie na tem stanowisku, że Boskiem i przyrodzonem jest prawo rodziców do dzieci, do stanowienia o kierunku ich wychowania religijnego i moralnego. Z tego prawa wypływa obowiązek przestrzegania, by nietylko w domu, ale i w szkole stosowano się do przepisów Kościoła i zapewniono dzieciom przez cały czas trwania nauki wykład religji i dokonywanie praktyk religijnych.

Mnożące się w ostatnich czasach jaskrawe objawy nietylko obojętności religijnej ze strony naczelnych władz szkolnych, ale wręcz lekceważenia tradycyjnych podstaw, na których przez cały bieg dziejów opierało się duchowe życie Polski, budzić muszą słuszną obawę, że wychowanie młodzieży nie pójdzie temi drogami, jakie katolickie rodziny uważają za jedynie wzkazane i które zapewniła im Konstytucja.

Zważywszy na to, zebrane w dniu 2 lutego Matki-katoliczki jaknajgoręcej protestują przeciw dalszemu pobłażliwemu tolerowaniu propagandy bezbożności i niemoralności, zarówno w szkołach jak i na kursach, kształcących nauczycieli szkół powszechnych i postanawiają:

2) Wyłonić delegację, która się zwróci z podaniem do Prezydenta, premjera i Izb Ustawodawczych z żądaniem, by:

a) w wychowaniu publicznem nie wolno było dzieciom narzucać kierunku bdzwyznaniowego i, by nauczyciele, głoszący go zostali usunięci;

b) by każda szkoła miała zapewnioną dostateczną opiekę religijną katechety i wykłady religji przez cały czas trwania nauki;

c) by do szkół dla dzieci polskich nie mogli być naznaczani nauczyciele wyznania mojżeszowego;

d) by co rychlej zwrócono katolikom zagrabione przez rząd rosyjski kościoły — zwłaszcza na ziemiach wschodnich i południowych;

e) by wydane zostały ustawy i rozporządzenia, tępiące pod grozą surowych kar wszelką niemoralność w słowie, piśmie, obrazach i kinach;

f) aby władze oświatowe nie zachęcały naszej młodzieży do słuchania odczytów człowieka, znanego z antyreligijnych wystąpień, autora niemoralnych powieści.

Na zakończenie wspólnie odśpiewano pieśń: „My chcemy Boga".

Rady praktyczne.

Pożywność kapusty. Według ostatnich badań naukowych surowa kapusta kwaszona zawiera, obok pomidorów, najwięcej witamin, czyli części najbardziej pożywnych, jakie są w produktach, które jedzą ludzie.

A zatem surowa kapusta kwaszona jest środkiem odżywczym najpotężniejszym, a zarazem najtańszym.

Pozatem ma ona działanie podobne do mleka kwaśnego. To test wpływa zabójczo na bakterje szkodliwe, rozwijające się w kiszkach.

Spożywajmy więc kapustę.

W sprawie „Głosu kobiet do kobiet" udziela informacyj Sekretarjat N. O. K. przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 dom Ligi Katolickiej, codziennie od 11-ej do 1-ej, oprócz świąt

---

Biuro informacyjne Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" — jest czynne codziennie od godz. 9—1-ej, Wilno, ul. Subocz 20 (Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy).

Z WILNA.

Miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów odbyło się w poniedziałek 27 ub.m. pod przewodnictwem Prezesa Związku p. K. Gorzuchowskiego. Sekretarzował p. A. Sokołowski. Obecny był instruktor Wojewódzki Korporacyj Przemysłowych p. Czarnous oraz 28 delegatów poszczególnych cechów.

Na wstępie obszernie omawiano sprawę Banku dla handlu i przemysłu w Wilnie, który zazębia się o interesy znacznej ilości rzemieślników, jako jego udziałowców i interesantów, Największą uwagę skupił następny punkt obrad, mianowicie sprawa opinji o zmianach ustawy podatkowej, którą to sprawę szczegółowo przedstawił delegat Izby Rzemieślniczej. Po dokładnem rozważeniu tej sprawy powzięto szereg uchwał, wyrażających opinję wileńskich rzemieślników. Najważniejsze z tych uchwał są: 1) poczynić starania u czynników miarodajnych za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej, celem uzyskania zmniejszenia podatku obrotowego do 1%, dla przedsiębiorstw zaś wytwarzających przedmioty pierwszej potrzeby oraz półfabrykaty — $1/2$%, ze względu na szczególnie trudne warunki rzemiosła w naszej dzielnicy; 2) w celu równomiernego rozłożenia ciężarów podatkowych oraz zwalczania nieuczciwej konkurencji dążyć do tego, by każdy rzemieślnik był obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego.

Kolejnym punktem obrad był szereg spraw, związanych z kształceniem zawodowem oraz samokształceniem ogólnem młodzieży rzemieślniczej. Podkreślono m. in. nieodzowną konieczność uzyskania przy składaniu egzaminu czeladniczego świadectwa ukończenia szkoły zawodowej.

Uchwalono też prosić władze odnośne o obniżenie opłat pobieranych przez dokształcające szkoły zawodowe, poczynić ze strony Związku Cechów jaknajdalej idące ułatwienia (udzielenie lokalu i t. p.) dla Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej, któremu patronuje Związek Cechów.

Wiadomości praktyczne.

Pobór rocznika 1908. W połowie b. m. Powiatowa Komenda Uzupełnień przez urzędy gminne rozsyłać będzie poborowym rocznika 1908 karty powołania do szeregów. Również wydział wojskowy przy Magistracie m. Wilna rozeszle karty powołania poborowym w terminie od 15 — 20 b. m. Wcielenie poborowych do szeregów nastąpi w pierwszej połowie marca r. b.

Rejestracja rzemieślników. Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie przystąpił do rejestracji rzemieślników, którzy dotychczas nie zarejestrowali się za pośrednictwem cechów. W dniach od 3—8 b. m. odbywa się rejestracja w grupie budowlanej; od 10—15 lutego włącznie w grupie drzewnej; od 17 do 22 b. m. w grupie włókienniczej; od 24 lutego do 1 marca w grupie meblowej; od 3 do 8 marca w grupie spożywczej; od 10 do 15 marca w grupie skórzanej i wreszcie od 17—22 marca w grupie usług osobistych (fryzjerzy i fotografowie).

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie wzywa wszystkich tych samodzielnych rzemieślników (mistrzów), którzy dotychczas się nierejestrowali do zgłaszania się w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 25, w godzinach od 9 do 15-ej, w celu wypełnienia odpowiednich kwestjonarjuszy rzemieślniczych.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Ks. St. Sielukowi Jody pow. Brasławski. Serdecznie dziękujemy za wiadomości.

Prosimy pisywać jak najczęściej. Zawsze chętnie wydrukujemy.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 11-ym lutego płacono:

za 100 klg.

	zł.		zł.
żyta	20	—	21
pszenicy	34	—	40
jęczmienia	18	—	20
owsa	17	—	19
gryki	24	—	26

za 1 klg.

	zł.gr.		zł.gr.
mięsa wołowego	1.80	—	2.20
cielęciny	1.80	—	2.20
baraniny	2.20	—	2.40
wieprzowiny	2.60	—	3.20
słoniny krajow.	3.60	—	4.00
smalcu wieprz.	3.30	—	4.40
masła niesolon.	6.00	—	7.00
„ solonego	5.50	—	6.50
cukru kryształ	—	—	1.70
„ kostka	—	—	2.05
soli białej	—	—	35
kawy naturaln.	8.00	—	12.00
„ zbożowej	2.00	—	3.00
herbaty	17.50	—	30.00
nafty 1 litr	—	—	65
mydła do prania	1.50	—	1.80
świec	2.00	—	2.60
1 litr śmietany	2.00	—	2.30
10 sztuk jaj	1.50	—	2.00

KALENDARZYK

LUTY

16	N.	Juljanny P. M., Juljana M.
17	Pon.	Patrycjusza, Donata M.
18	Wt.	Symeona B. M., Maksyma
19	Śr.	Konrada M., Mansweta
20	Czw.	Leona i Eucharjusza B.
21	Piąt.	Maksymil. B., Feliksa, Eleonory
22	Sob.	Katedry św. Piotra w Antw.

Odmiany księżyca.
Ostatnia kwadra 20-go lutego o godzinie 9 m. 44.

Kalendarzyk historyczny.

17-go lutego (1386 r.) Jagiełło poślubia Jadwigę.

17 (1831 r.) Dywizja Skrzyneckiego walczy pod Dobrem.

18 (1836 r.) Zajęcie Krakowa przez Austryjaków.

19 (1472 r.) Urodziny Mikołaja Kopernika.

19 (1831 r.) Bitwa pod Wawrem.

21 (1803 r.) Ponowny wyjazd legjonistów na San Domingo.

21 (1846 r.) Wybuch powstania w Krakowie.

21 (1846 r.) Potyczka pod Warajowem.

22 (1846 r.) Ustąpienie Austryjaków z Krakowa.

Ceny obcych walut.

z dn. 11-go lutego 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Stefana Moroza zam. w Wilnie Zacisze Nr. 15 – unieważnia się.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Wilno. Mostowa Nr. 1.